Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 43. KRAKÓW, 23 PAŹDZIERNIKA 1932 R. Rok VIII.

DZWON NIEDZIELNY



Kongo belgijskie w Afryce. Wikarjusz apostolski z Leopoldville odwiedza trędowatych.

Miljard ludzi nie zna jeszcze Chrystusa!

Już od kilku lat obchodzi Kościół św. Katolicki dzień Misyjny, przypadający w tym roku na niedzielę 23 października. Dnia tego wszyscy wierni modlić się mamy o to, aby Królestwo Chrystusa Pana przez szerzenie Kościoła św. na całym świecie coraz więcej się powiększało. Na to przyszedł Chrystus Pan na ziemię, na to cierpiał, aby nas pociągnąć za Sobą do nieba, gdzie jest nasze przeznaczenie. Nie możemy jednak tam pójść i dojść z próżnemi rękoma, lecz należy spełniać przykazanie miłości wobec Boga i bliźniego. Wobec Boga wypełnimy je przez spełnienie miłosne Jego świętej woli, wskazującej nam na bliźniego naszego, któremu mamy dopomóc do poznania i umiłowania Boga, Chrystusa i Najświętszej Marji Panny, Matki Chrystusa i Matki naszej. Tak wypełnimy przykazanie miłości bliźniego.

A któż jest naszym bliźnim? Każdy człowiek na świecie. Jak więc sami pragniemy dojść do posiadania Boga a przez to do szczęścia najwyższego, wiecznie trwającego, tak mamy z miłości wobec bliźniego starać się, aby wszyscy ludzie doszli do tego szczęścia.

Znamy Chrystusa, znamy środki prowadzące nas do naszego przeznaczenia, z nich możemy korzystać, jeżeli tego istotnie pragniemy. Wszystko otrzymaliśmy za darmo, więc też za darmo mamy innym uprzystępnić, aby Chrystus panował.

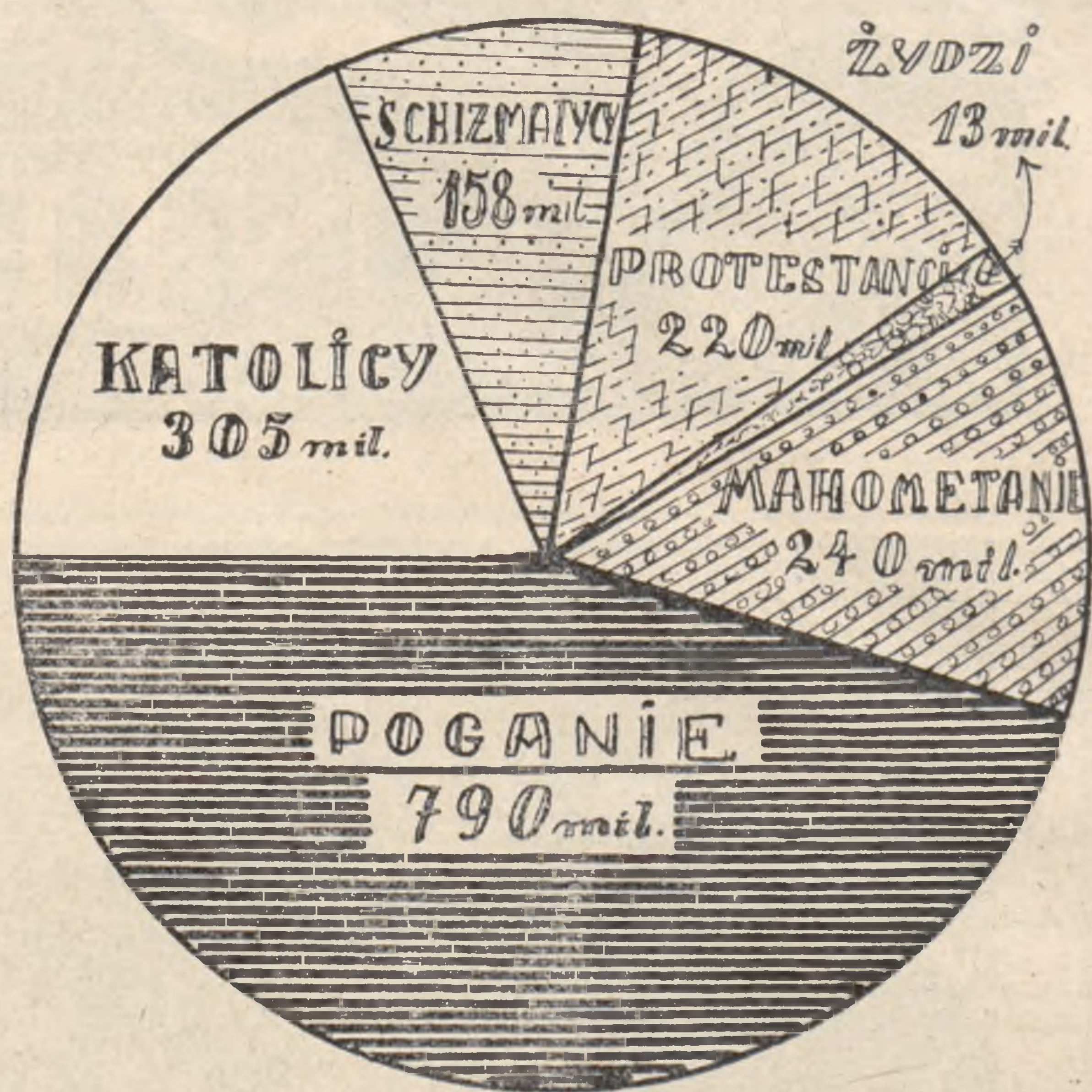
Chrystus musi panować! Tysiąc miljonów ludzi nie zna jednak Jego Imienia! Tysiąc miljonów ludzi pozostaje w nocy pogaństwa! Tysiąc miljonów ludzi nie zna Jego łaski i Jego Królestwa miłościwego!

Do poznania Chrystusa pomożesz tym nieszczęśliwym, skoro zapiszesz się do Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary i modlić się będziesz za tych nieszczęśliwych oraz na nich złożysz ofiarę.

W Dniu Misyjnym uczynić to można w swej parafji, gdzie z rozporządzenia Ojca św. i Najdostojniejszych Księży Biskupów odprawiać się będzie za misje nabożeństwo, w którem wszyscy wierni mają brać udział i na którem zbierać się będzie ofiary dla Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary.

W tym roku przypada dziesięciolecie panowania Jego Świątobliwości Piusa XI, Papieża Misyj, który w swej homilji misyjnej, wygłoszonej w Bazylice Watykańskiej w uroczystość Zesłania Ducha św. 1932 roku, rzekł: „Gdyby tylko jedna dusza zatraciła się przez nasze ociąganie się, przez nasze skąpstwo, gdyby chociaż jeden misjonarz zatrzymać się musiał w pracy z powodu braku odpowiednich środków, których odmówiliśmy, wzięlibyśmy wielką na siebie odpowiedzialność, nad czem zapewne nie zastanawialiśmy się dość często w życiu naszem".

Zastosowanie się do oświadczenia Ojca św. odda Jego Świątobliwości Piusowi XI należytą cześć i sprawi prawdziwą radość w roku dziesięciolecia a wtenczas spłynie na nas błogosławieństwo, o którem w wymienionej homilji Ojciec św. wspomina: „Błogosławiony, który pracuje dla dzieł misyjnych; błogosławiony, który je obdarza".



NA NIEDZIELĘ XXIII PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelja Mat. IX. 18—26.

Onego czasu: Gdy mówił Jezus do rzeszy, oto książe jeden przystąpił, i kłaniał się mu, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała: ale pójdź: włóż na nią rękę swoją, a żyć będzie. A wstawszy Jezus poszedł za nim, i uczniowie jego. A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu, i dotknęła się kraju szaty jego. Bo mówiła sama w sobie: bym się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa. A Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona została niewiasta od tej godziny. A gdy przyszedł Jezus do domu księcia, i ujrzał piszczki, i lud zgiełk czyniący, mówił: Odstąpcie; albowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmiali się z niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedł i ujął rękę jej. I powstała dzieweczka. I rozeszła się ta sława po wszysikiej owej ziemi.

Modlitwa poranna i wieczorna Kościoła katolickiego.

(Ciąg dalszy)

Modlitwę wieczorną [1]) rozpoczynamy od krótkiego błogosławieństwa:

Spokojną noc i doskonały koniec niechaj nam dać raczy Pan wszechmocny. Amen.

Następnie przypominamy sobie potrzebę ustawicznego czuwania:

Bracia: trzeźwymi bądźcie, a czuwajcie, boć przeciwnik wasz djabeł jako lew ryczący krąży, szukając, kogoby pożarł: któremu się przeciwstawiajcie, mocni w wierze. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

Bogu dzięki.

Pomoc nasza w imieniu Pana. Który stworzył niebo i ziemię.

Ojcze nasz...

Kładąc się spać, nie wiemy, czy wstaniemy nazajutrz. Może tej nocy staniemy na Sąd. Wobec tego należy przed pójściem spać pojednać się z Bogiem przez żal doskonały:

Spowiadam się Bogu wszechmogącemu, błogosławionej Marji zawsze Dziewicy, błogosławionemu Michałowi Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi, śś. Apostołom Piotrowi i Pawłowi, i wszystkim Świętym, żem zgrzeszył bardzo myślą, mową i uczynkiem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Błagam przeto błogosławioną Marję zawsze Dziewicę, błogosławionego Michała Archanioła, błogosławionego Jana Chrzciciela, śś. Apostołów Piotra i Pawła, i wszystkich Swiętych, abyście się modlili za mną do Pana Boga naszego.

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, a odpuściwszy grzechy nasze, niech nas doprowadzi do żywota wiecznego. Amen.

Przebaczenia, rozgrzeszenia i odpuszczenia grzechów naszych niech nam udzieli Pan wszechmocny i miłosierny. Amen. *C. d. n.*

[1]) por. ks. Thullie'go „Życie chrześcijanina w obrzędach Kościoła" (Lwów — Warszawa 1928) str. 47—52.

Uwaga. Poleca się, o ile kto nie składa „Dzwonu, wyciąć kolumny z modlitwą wieczorną i schować do książeczki do nabożeństwa.

Kalendarz tygodniowy.

23 października. Niedziela XXIII po Zesłaniu Ducha Świętego. Dzisiaj niedziela misyjna, jako przedostatnia niedziela października. Św. Jana Kapistrana wyznawcy.
24 października. Poniedziałek. Sw. Rafała Archanioła.
25 października. Wtorek. Śś. Chryzanta i Darji męczenników.
26 października. Środa. Sw. Ewarysta papieża męczennika.
27 października. Czwartek. Oktawa św. Jana Kantego. Sw. Frumentjusza biskupa i wyznawcy.
28 października. Piątek. Śś. Szymona i Judy Apostołów.
29 października. Sobota. Sw. Euzebji dziewicy męczenniczki.

Wysuszanie bagien.

Na przyjęcie Chrystusa — Króla.

W roku 458 przed Chrystusem pod wodzą Ezdrasza wracała pierwsza grupa Izraelitów z niewoli babilońskiej do Palestyny, do Ziemi świętej i do świętego miasta Jeruzalem. Chwilę tę mniej więcej 250 lat przedtem przepowiedział w Duchu Bożym wielki prorok Pański Izajasz, któremu Bóg w wieszczem widzeniu ukazał ów pochód wygnańców szczęśliwych, że ich oczy mogły znowu oglądać rozkosz każdej duszy izraelskiej, ziemię ojców, Abrahama, Izaaka i Jakóba. A jak niegdyś, kiedy to potężnem ramieniem wyprowadziwszy Izraela z Egiptu, domu niewoli, Pan kroczył przed ludem swoim poprzez pustynię w obłoku za dnia, a w słupie ognistym w nocy, tak też i wtedy Izajasz w Duchu widział na czele owego pochodu Pana. I zawołał głosem wielkim: „Gotujcie drogę Pańską! Proste czyńcie na puszczy ścieżki Boga naszego! Każda dolina niechaj będzie podniesiona, a każda Góra i pagórek będzie poniżony. I będą krzywe prostemi, a ostre drogami gładkiemi".

Co się tak wykłada: Skoro na czele pochodu, wracających z niewoli, przyjdzie Król — Mesjasz, to trzeba Mu zgotować godne przyjęcie. Postąpcież tedy tak, jakbyście postąpili, gdyby wam zapowiedziano przyjazd króla lub innego dostojnika, czyli znakomitego gościa. Cobyście wtedy zrobili? Przedewszystkiem uporządkowalibyście drogi, któremi ma przejeżdżać, żeby były równe, wygodne, bez wybojów, i dołów, kałuż i bagien, bez rumowiska i kup kamieni, bez gwałtownych zakrętów, lecz możliwie proste, a przedewszystkiem zamiecione i posprzątane, żeby było wszędzie czysto, schludnie i chędogo i żeby oko tak zacnego gościa nie musiało się ze wstrętem odwracać od brudu i kup śmieci, od nieczystości i niechlujstwa.

Duchowe drogi Pańskie.

Ma się rozumieć, że to wszystko należy pojmować w znaczeniu duchowem, bo chodzi o Boga, który nie potrzebuje ani bitych ani asfaltowych ani żadnych innych ziemskich dróg, bo Jego przyjście jest duchowne, ale niemniej prawdziwe. Przez owe uporządkowanie dróg należy tedy rozumieć zrobienie porządku w duszach i przystrojenie ich dla pana Boga, dla Chrystusa.

Ojcowie Kościoła i pisarze duchowni, objaśniając owe słowa Proroka, mówią, że przez owe doliny, które Prorok każe podnieść, czy przez owe doły i wyboje, które należy zasypać, należy rozumieć wszystko to, co jest w człowieku niskiego i podłego, nizinnego i zwierzęcego. Góry zaś i pagórki, które Prorok każe poniżyć czyli usunąć i zrównać, to wyniosłość i pycha, a drogi krzywe i ostre, które trzeba sprostować i wygładzić, to są te liczne zakamarki w duszy ludzkiej, w których lubi się gnieździć grzech i brud i nieczystość i cokolwiek unika światła dziennego.

To nawoływanie Proroka przypomina się człekowi mimowoli, gdy sobie powie, że się właśnie przygotowujemy do godnego obchodu święta Chrystusa Króla. Cóż bowiem oznacza to święto? Przecież tylko to, że mamy się modlić i uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, żeby Chrystus Pan, który jest naszym królem, był przez nas także uznany za króla i władcę naszych serc, myśli, stosunków, i całego życia naszego. W tym celu jednak winniśmy z tych naszych serc, z tych naszych myśli, z tych naszych stosunków, z całego życia naszego usunąć wszystko to, co się żadną miarą nie da pogodzić z duchem i programem Chrystusowego królowania.

Największa przeszkoda.

A czy jest wśród nas coś takiego, co jest niezgodne z królestwem Chrystusowem? Ach, gdybyż na to pytanie wolno było odpowiedzieć: Nie! Tymczasem jakże się stosunki przedstawiają pod tym względem? Niestety, trzeba stwierdzić, że zachodzi gwałtowna potrzeba „gotowania dróg Pańskich". Bo na szerokich obszarach naszego życia potworzyły się cuchnące bagna i rozlały się szeroko brudne kałuże bezwstydu i wszeteczeństwa. Coraz bardziej zanika święta wstydliwość, którą Stwórca dał w darze człowiekowi, żeby się nią jakby tarczą chronił od zepsucia i moralnego rozkładu. Ta święta wstydliwość, stanowiąca najpiękniejszą ozbobę i powab istoty ludzkiej w każdym wieku życia, bywa obecnie wyśmiewana i podawana w pogardę jako rzekomy przeżytek, a na jej miejsce już młodociane dusze przywykają do lekceważenia sobie nakazów świętej czystości i wstydliwości. Pod różnemi hasłami i pozorami, to zdrowia i harmonijnego rozwoju, to swobody i postępu, przy pomocy pisma i druku, obrazów i ilustracyj, imprez sportowych, widowisk scenicznych i kinowych przytępia się wrażliwość i delikatność sumienia, osłabia odporność moralną, szerzy się obojętność względem przykazań natury, Boga i Kościoła, dodaje się odwagi i zuchwalstwa niskim popędom; to się nazywa pornografją.

Tylko ślepy nie widzi, że jest to czyjaś planowa robota. Temi brudnemi falami pornografji kieruje ukryta ręka kogoś, komu zależy na podkopaniu gruntu religji. Bo to sobie trzeba raz powiedzieć otwarcie i szczerze, iż **społeczeństwo zdemoralizowane i zepsute stanowi najurodzajniejszy grunt pod posiew bezbożnictwa**, jak to gdzieś wyraził Augustyn święty, który powiedział: „Dajcie mi człowieka, który jest w zgodzie z szóstem i dziewiątem przykazaniem boskiem, a ja wam zaręczę, że człowiek ten pogodzi się wnet z wiarą i z Bogiem".

Prawdziwa droga Pańska.

Dlatego ci, którzy tegoroczne święto Chrystusa Króla połączyli z akcją zwalczania pornografji, dowiedli, że **doskonale rozumieją, o co chodzi**: chodzi mianowicie o to, żeby każdy, kto jeszcze ma iskrę ducha Chrystusowego, przyczynił się do **usunięcia z pośród nas największej przeszkody królestwa Chrystusowego** czyli brudu moralnego, bezwstydu i nieczystości w każdej postaci.

Przyłóż każdy, kto jeszcze miłuje Chrystusa, ręki do tej walki z rozpasaniem i wyuzdaniem moralnem. A nie czekaj, aż się zło pokaże w całej ohydzie i brutalności, lecz jak jeno możesz, występuj przeciw samym początkom zła. Nie wstydź się i nie bój, że cię obrzucą obelgą zacofaństwa, obłudy lub świętoszkostwa, bo to jest walka o same podstawy Chrystusowego na świecie królowania. Ważniejszą atoli od walki z pornografją jest praca o zdobycie dla siebie samego umiłowania czystości w myślach, w pragnieniach, w słowach i uczynkach. Wszyscy skierujmy swoje oczy na Chrystusa Pana, naszego Króla i Wodza, a z tych oczu i z Jego Najświętszego Serca zabłyśnie ku nam promień tak czysty jak czyste jest to słońce na niebie, jak czyste są oczęta niewinnego dziecka, jak czysty jest kwiat na łące, jak

czysta jest gwiazda na firmamencie. Co więcej: jak czysty jest On sam, Święty nad Świętymi, jak czysta jest Jego Najświętsza Matka, którą dał także nam za matkę, abyśmy i my jako Jej dzieci wiedli żywot czysty i doznali na sobie prawdy słów: Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają.

PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA CHRYSTUSA-KRÓLA W KRAKOWIE.

29 X. sobota o godz. 18 (6 wiecz.) w kościele św. Anny wspólna Adoracja Najświętszego Sakramentu. Nabożeństwo odprawi J. E. Ks. Biskup Rospond. — Sposobność do wyspowiadania się w kościele św. Anny od godz. 17 (5 wiecz.) i w innych kościołach.

30. X. niedziela — o godz. 8 rano uroczysta msza św. w kościele św. Piotra ze wspólną Komunją św. Mszę św. odprawi J. E Ks. Metropolita Sapieha.

O godz. 12 — Uroczysta Akademja ku czci Chrystusa Króla w sali Złotej Domu Katolickiego. Organizacje wystąpią ze sztandarami, — poczty sztandarowe ustawią się na podjum.

P. T. Organizacje zechcą zaagitować wśród swych członków, aby ich członkowie wzięli jak najliczniejszy udział we wszystkich częściach programu, szczególnie zaś w Komunji św. w kościele św. Piotra.

Nadto winny urządzić osobne uroczyste obchody u siebie (w organizacjach lub w parafjach).

Nadmieniamy, że uroczystość Chrystusa Króla ma się odbyć pod hasłem „Dobrej książki i gazety" i ma być protestem przeciwko dzisiaj ogromnie rozpowszechnionej złej prasie.

Wszelkich informacji udziela się w Sekretarjacie A. K. w Domu Katolickim (Straszewskiego 18 II p.) w godz. 10 - 2 pop. i 5—7 wiecz. Tamże bilety wstępu od 25 października.

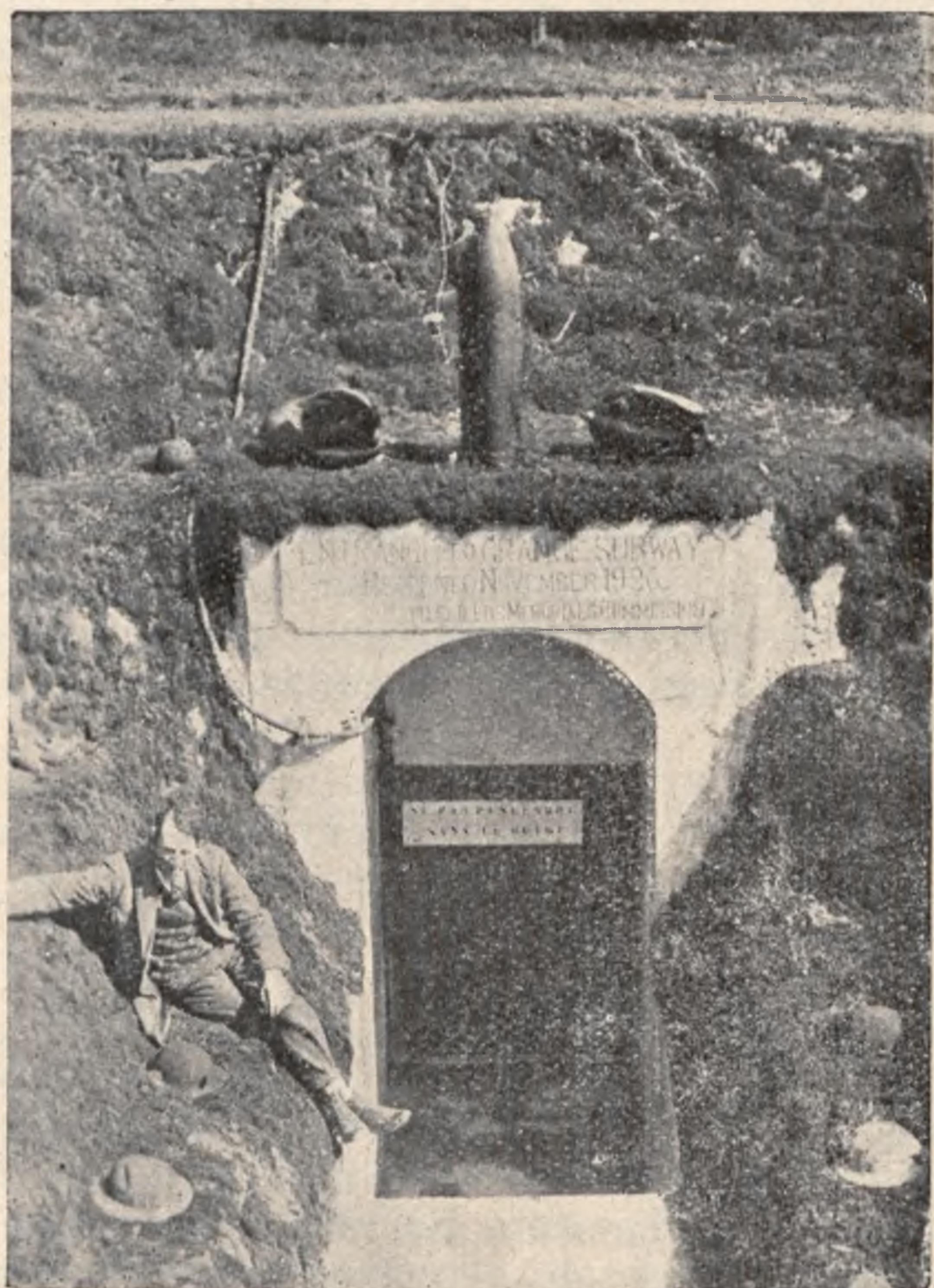
Prosimy zamawiać nalepki (po 5 gr.) kartki (po 10 gr.) i ulotki.

RADA DEKANALNA AKCJI KATOL.
w Krakowie.

Konto P. K. O. Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego jest 405.825.

400.000 trupów bez grobu

Magistrat miasta Reims poszukuje stale w wielkich ogłoszeniach robotników ziemnych, mimo jednak dużego wynagrodzenia kandydatów zjawia się niewielu, choć Francja posiada znaczną ilość bezrobotnych. Ci poszukiwani robotnicy mają uporządkować pole bitwy koło wzgórza Loretto, a praca to niebezpieczna i grozę budząca. Na polach tych bowiem leży dotąd 400.000 ciał przeważnie żołnierzy niemieckich, nieodpowiednio pogrzebanych. Czternaście lat minęło od zakończenia wojny światowej, ale wzgórza i wądoły Loretto są dotychczas nieuporządkowane. Od dłuższego już czasu usiłowano zbudować tu wspólny grób poległym, praca jednak posuwa się bardzo powoli, ponieważ brak robotników. W pobliżu Reims złożono dotąd na wieczny spoczynek w olbrzymim bratnim grobie około 21.000 ciał. Podobne prace regulacyjne wykonano również w Ver-



Smutna pamiątka wielkiej wojny. Wejście do podziemnych, w skale wapiennej wykutych pozycyj wojsk kanadyjskich we Francji. Pozycje te ciągną się na przestrzeni wielu kilometrów.



Smutna pamiątka wielkiej wojny. Do dziś dnia można widzieć pod Arras we Francji wielkie pobojowiska, zarosłe dziko wybujałem zielskiem, pokryte olbrzymiemi wyrwami od wybuchów min i granatów. Na fotografji widzimy leżący do dziś, na tem pobojowisku, zestrzelony i spalony aeroplan angielski. Niedaleko stąd jest wzgórze na którem stanął pomnik dla poległych żołnierzy polskich.

dun i we Flandrji, przezwyciężając liczne trudności, jednakże atmosfera nie była tam tak ponura i tak przesiąknięta wyziewami śmierci, jak pod Reims. Angażujący się tu robotnicy muszą posiadać stalowe nerwy i nie powinni przerażać się najstraszliwszemi widokami, które nastręczają im się w czasie pracy; tylko pod temi warunkami mogą spełnić stawiane im wymagania.

A jednak są jeszcze ciągle ludzie, którzy przygotowują nową potworną mordownię, by załatwić swoje polityczne i finansowe interesy! — W taką uwagę zaopatruje ponurą notatkę katolicka prasa niemiecka. Obyż chciała ona przysłużyć się swemu krajowi i ludzkości, hamując niepoczytalne zapędy hitlerowców i innych polityków niemieckich, dyszących żądzą krwawego odwetu!

Z Krakowa.

Wielka fundacja w Kat. Domu Akademików. Ks. prałat W. Maśnicki, proboszcz w L. Elisabeth koło Nowego Jorku w Ameryce, ofiarował na Katolicki Dom Akademików w Krakowie 10.000 dol. dla młodzieży z Podhala. Z fundacji tej zostanie utworzonych 7 izb im. prał. Maśnickiego na bezpłatne mieszkanie dla 21 akademików z Podhala. Młodzież podhalańska, pragnąc uczuciom swoim dać zewnętrzny wyraz, urządziła ku czci szlachetnego Fundatora 17 b. m. uroczystą Akademję.

Odznaczenie. Zarządzeniem p. Prezydenta Rzplitej została odznaczona medalem niepodległości St. Górska, urzędniczka skarbowa. P. Górska pracuje od dłuższego czasu w organizacjach zawodowych urzędniczych i jest prezesową ochronki im. Kościuszki w Ludwinowie.

Nowy lokal Kat. Związku Polek przy ul. Krupniczej l, 9 został uroczyście poświęcony przez ks. Metropolitę Sapiehę w otoczeniu ks. bisk. Rosponda i ks. prał. Skoczyńskiego, duchowieństwa i przy nader licznym udziale członkiń. — Oddział krak. liczy 350 członkiń i pracuje w 10 sekcjach. Pięknie przedstawia się bibljoteka, licząca 7790 dzieł.

W cierpieniach jamy ustnej niezamożnych pacjentów przyjmuje Instytut Stomatologiczny U. J. Garncarska 9 I. p. pod dyrekcją prof. dr. W. Łepkowskiego, od godz. 8 do 9.30

Kraków w sierpniu 1932. W sierpniu zawarto w Krakowie 159 małżeństw, w tem 128 chrześcijańskich. Urodziło, się dzieci żywych 249, nieślubnych 43, w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 15. Wśród żywo urodzonych było 114 chłopców. W tym samym okresie zmarło 163 ludzi, z tych w szpitalach 64. Najwięcej śmierci przypada na gruźlicę 28, na choroby organiczne serca 27. Zmarłych chrześcijan było 133.

Z żałobnej karty

Ś. p. dr. Leon Kulczyński, długoletni dyrektor gimnazjum św. Anny b. docent Uniw. Jagiell., ceniony pedagog i obywatel, zmarł w Krakowie w 85-tym roku życia, opatrzony św. Sakramentami 9. X. 1932

S. p. Ks. Józef Wą'or, kapłan archidiecezji krakowskiej, przeżywszy 37 lat życia zmarł w Makowie, opatrzony św. Sakramentami 9. X. b. r.

S. p. Ks. Franciszek Pawlikowski, szambelan Jego Świątobliwości, dziekan i proboszcz mielecki, zasnął w Panu 12 X. w Mielcu zaopatrzony św. Sakramentami w 70 tym roku życia, a 45-tym kapłaństwa. R. i p.

Z MISYJ.

Już się rozpoczęły w Anglji przygotowania do uroczystego obchodu stuletniego jubileuszu zniesienia niewolnictwa na terytorjach Imperjum Brytyjskiego. Należy przewidywać rozszerzenie akcji dla zniesienia niewolnictwa w całym świecie; decyzja w tej sprawie zapadła 6 lat temu w Lidze Narodów. Ogólna liczba niewolników na całej kuli ziemskiej waha się jeszcze pomiędzy 4 a 6 miljonami.

Katolicyzm w Marokku. Wpływy Kościoła katolickiego w Marokku są bardzo ograniczone zakazem nauczania wśród sfer tubylczych tak, że działalność duchowieństwa rozciąga się jedynie na europejczyków, których ogólna liczba wynosi 150.000. Zakaz nauczania rozciąga się równocześnie i na szkoły średnie i wyższe uczelnie. 55 probostw, znajdujących się na terenie Marokka, zawdzięcza swoje istnienie niezmordowanej pracy misjonarzy Franciszkanów. Do ich przybycia t. j. w roku 1908 istniało zaledwie 5 kapliczek hiszpańskich.

Niedole życia indyjskiego. Głównemi przeszkodami na drodze nawrócenia są: organizm społeczny kast, w których ludność Indyj trwa od wieków, mocno zakorzeniony wpływ religji miejscowej, która pomimo swego braku logiki, swych naiwnych legend, swych praktyk pogańskich, swej obojętności w stosunku do pojęć moralnych, jednakże dobrze dostosowuje się do poziomu ludności oraz filozofja indyjska, nieraz bardzo głęboka. Filozofja ta przedewszystkiem uczy pogardy dla wszelkiej myśli, idącej z zachodu. Mimo wielowiekowych misyj na 350 miljonów mieszkańców jest zaledwie 4 miljony chrześcijan.

Misje krajowców w Chinach. Trzy nowe prefektury apostolskie w Chinach oddano misjonarzom — tubylcom. W ten sposób liczba misyj, złożonych wyłącznie z krajowców, wzrosła do siedmiu; obsługują one 400.000 katolików. Dzięki nim dzieło krzewienia wiary rozszerza się na terytorjach niedostępnych dla Europejczyków.

Kler tubylczy w Indochinach. W Hue (Indochiny) wyświęcono ostatnio ośmiu kapłanów tubylczych. Inaczej odbyły się tajemne święcenia tubylczego księdza O. Andrzeja Thoai w r 1859. Dziś święcenia odbywają się wśród tak wspaniałych uroczystości, o jakich nawet nie marzy się nikomu w Europie. Liczba kapłanów tubylczych we wikarjacie Hue podniosła się od r. 1900 z 33 na 101. (Z tego w maju święcono 18.).

Misje chrześcijańskie w Mandżurji. Mandżurja udostępnioną została dla działalności misyjnej dopiero przed około 10 laty. Obecnie na 1,8 miljonów mieszkańców Mandżurja liczy 13.500 chrześcijan, 21 ojców z zakonu Benedyktynów i 8 braciszków. Misje utrzymują 38 szkół z 1,400 uczniami i uczennicami. Prócz katolików działają tam ewangelicy. Działalność misyjna jest znacznie utrudniona przez wpływy bolszewickie.

Z katolickiej Polski

Komisja prawna Episkopatu Polski. W dniu 26 b. m. odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem JEm. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego posiedzenie Komisji prawnej Episkopatu Polski.

Chrystus w wielkiem mieście. Na przedmieściach miasta Łodzi (około 600.000 mieszkańców) wybudowano w ciągu ostatniego roku trzy nowe kościoły. Nowe świątynie stanęły na przedmieściach Koziny, Marybin i przy ul. Pabjanickiej. Według statystyki w r. 1929 na 241.000 katolików miała Łódź zaledwie 10 kościołów.

W Poznaniu w święto Chrystusa — Króla nastąpi uroczyste poświęcenie pomnika Najśw. Serca P. Jezusa. Komitet budowy zapewnił u władz zniżkę kolejową dla uczestników.

Z prawosławia na Unję. Prawosławny duchowny ks. Teodor Pasicznyk wystąpił niedawno z cerkwi prawosławnej i z dniem 25 września b. r. poddał się pod władzę Stolicy Apostolskiej. W związku z tem ogłosił ks. Pasicznyk list otwarty do zwierzchnika prawosławia w Polsce, Metropolity Dionizego, w którem między innemi pisze, że choć u ludu znalazł dużo zrozumienia i zaufania, to u władz prawosławnych w Polsce znalazł zgorszenie (rozwody), zachłanność i nienawiść. To go skłoniło do zapoznania się z Unją i przekonało go, że prawdę, drogę i życie Chrystusowe znaleźć można nie w jakimś kościele autokefalicznym (niezależnym), lecz w jedynie świętym, powszechnym, katolickim Kościele apostolskim, znajdującym się pod zwierzchnością następcy św. Piotra, świątobliwego patrjarchy ekumenicznego, Papieża rzymskiego.

We Włocławku. 9 bm. w największej sali kinoteatru „Słońce" przy obecności 4000 osób odbyło się uroczyste otwarcie Chreześć. Uniwersytetu Robotniczego. Uroczystość zaszczycił swą obecnością JEm. Ks. Biskup Radoński, starosta powiatowy Murmyłło, przedstawiciele władz i związkow.

Wystawę Misyjną w Warszawie zamknięto 5 bm. po 10 dniach. Zwiedziło ją 26.720 osob, w tem 297 wycieczek szkolnych.

Niepokojący objaw. W Oleśnie koło Dąbrowej pod Tarnowem był piękny zwyczaj, że w Boże Ciało i w niedzielę Różańcową procesja eucharystyczna szła także i do bramy tamtejszej szkoły, gdzie nauczycielstwo razem z dziećmi przygotowywało ołtarz. W tym roku, nowy kierownik szkoły pozwolenia na ustawienie ołtarza odmówił, nie podając żadnej racji. Tego rodzaju wypadki wywołują na wsi uzasadniony żal, a nawet oburzenie.

Ze świata katolickiego.

Piękny dar buddyjskiego malarza dla Ojca św. Takahashi Shoko, malarz japoński, przesłał Ojcu św. trzy obrazy, przedstawiające trzy bóstwa. Ten buddyjski artysta ofiarował Ojcu św. powyższe obrazy w dowód podziwu dla Głowy Kościoła katolickiego.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes. Pewna młoda dziewczyna ze Strassburga z Alzacji od 6 lat była ciężko chora a po pobycie w Lourdes nagle ozdrowiała. Biuro lekarskie w Lourdes jak i doktorzy w Alzacji stwierdzili, iż uzdrowienie nastąpiło jedynie wskutek cudu. Ludność przyjęła uzdrowioną owacyjnie.

Niezwykłe powołania zakonne we Francji. Profesor prawa administracyjnego na uniwersytecie w Nancy, Georges Renard, wstąpił do nowicjatu dominikanów w Amiens; równocześnie ulubieniec Paryżan, artysta dramatyczny, Henry Vermeil, porzucił zawód sceniczny i zgłosił się do klasztoru kartuzów.

Misjonarze sfer robotniczych. Osłabienie wiary w sferach robotniczych, będące w większości wypadków wynikiem propagandy komunistycznej i socjalistycznej, otwiera szerokie pole dla pracy misyjnej. Pierwsze próby w tym kierunku poczynione zostały we Francji przez organizację t. zw. „misjonarzy pracy" zpośród księży, wychodzących ze sfery robotniczej i najlepiej znających psychologję robotnika. W Polsce również przydałoby się stworzenie podobnej akcji dla zwalczania wpływów szerzącego się komunizmu.

Chorzy modlą się na intencję misyj. Zjednoczenie misyjne duchowieństwa włoskiego postanowiło urządzić „dzień umartwienia i modlitw w myśl intencyj Ojca św. i na intencję misyj". Specjalna akcja została przeprowadzona w szpitalach i wśród chorych z prawdziwym entuzjazmem. Przeszło 370 szpitali zgodziło się na urządzenie tego „dnia". Modliło się zapewne przeszło 200.000, ponieważ 175 diecezyj odpowiedziało na apel „Zjednoczenia". Duchowieństwo, zakonnicy i ludzie świeccy pomagali swą pracą, by „dzień" ten wypadł jak najlepiej. Wiele osób przystąpiło tego dnia do Stołu Pańskiego. Wielu chorych poza granicami Italji łączyło swe modły z mieszkańcami półwyspu Apenińskiego. Ojciec św. udzielił swego błogosławieństwa wszystkim chorym, którzy modlitwą współpracują z Nim.

Wśród młodych robotnic fabrycznych we Francji. Wszelka działalność apostolska stawia sobie za cel uzyskanie bezpośredniego wpływu na środowisko robotnicze. To właśnie środowisko fabryczne czy biurowe decyduje o postawie duchowej młodocianych robotnic, a dziś jest ono, niestety, najzupełniej pogańskie. Młode robotnice i urzędniczki stale słyszą te same napaści na religję i duchowieństwo i nieprzyzwoite uwagi o miłości, małżeństwie i rodzinie. Gdy próbują oponować, stają się przedmiotem pośmiewiska i najbardziej nienawistnych szyderstw. Cóż więc dziwnego, że wkońcu nie ulegają złu tylko te nieliczne jednostki, które wyniosły z domu rodzinnego wyjątkowo głębokie wychowanie katolickie. Słusznie powiedział Papież Pius XI w swej encyklice „Quadragesimo anno": „Tylko surowiec wychodzi z fabryki uszlachetniony, ludzie są tam psuci i poniżani".

Na Kongresie studentów katolickich w Kownie omawiano sprawę uniwersytetu katolickiego, do którego otwarcia rząd litewski w ostatniej chwili nie dopuścił. Chociaż stanowisko rządu jest nadal nieprzychylne, ks. biskup Reinys oświadczył, że uniwersytet w niedługim czasie będzie otwarty.

Tragedja Cerkwi prawosławnej. Przed sądem moskiewskim odbył się proces biskupa prawosławnego Domicjana, oskarżonego przez GUP. o agitację przeciwko „kołchozom" (kolektywizacji wsi). Zeznawali dwaj duchowni prawosławni. Jeden z nich, o. Piotrowski, odebrał komedję, zainscenizowaną niewątpliwie przez czekistów. Podczas przesłuchiwania zdjął krzyż z piersi i rzucił go o ziemię, mówiąc, że oczy mu się otworzyły i że występuje z Cerkwi. Drugi świadek, duchowny Antypow, podobnież postąpił, rzucając przed sądem suknię duchowną i krzyż. Biskupa skazano na 8 lat więzienia.

Dlaczego nas chcą „uszczęśliwić?"

„Zacofana" Francja.

Francja uchodzi u wielu za szczyt postępowości i zdobyczy laicyzacji (ześwieczczenia) państwowego. Dla naszych „postępowców" i „wolnomyślicieli" (inaczej bezbożników) nawet Francja już jest zacofana. Bo i jakże?

Gdy w powieści swej jeden z największych pornografistów franc. spróbował bronić „prawa" kobiety do przerywania ciąży, spotkał się z gwałtownemi sprzeciwami; rząd francuski wysila się, jakby zachęcić (przez premje, odznaczenia i t. p.) rodziców do zakładania liczniejszych rodzin, a „Ligę reformy seksualnej" potępia się we Francji ze względów na dobro obrony ojczyzny. Francja, wyludniona przez dawniejszą propagandę za ograniczeniem urodzin, musiała zniszczeniem znacznej części kraju i olbrzymiemi ofiarami w zabitych i rannych okupić to, że w chwili decydującej, w chwili wybuchu wojny, nie mogła powołać pod broń większych mas ludności. Od lat już rozlega się po Francji „krzyk za dzieckiem". Wołają o nie wcale nietylko katoliccy działacze, ale i laiccy, bezwyznaniowi politycy radykalnych stronnictw. Owoce tej propagandy są, bo oto w ostatnim roku przybyło ludności o 100 tyś. więcej, niż w latach ubiegłych.

A u nas?

U nas naśladuje się — Niemców. Wszak dziś Niemcy się wyludniają, jak dawniej Francja. Berlin ma procentowo najmniejszą ilość urodzeń. Ma tylko 50 tysięcy niemowląt, ale zato 150 tysięcy psów.

Nasi „regulatorzy" urodzin dr. Rubinraut, dr. Budzińska — Tylicka, p. Krzywicka, Pawlikowska i grupa autorów „Wiadomości Literackich" z Boyem — Żelińskim na czele i inni z „Wolnomyśliciela" uczą nas i chcą „uszczęśliwić" — po swojemu.

Dziękujemy!

Posłuchajmy, co o tem pisze prof. dr. med. Frank, dyrektor kliniki kobiecej w Kolonji: „O białej śmierci":

„Nigdy kobiety nie myślały o tem, ani im tego nikt nie powiedział, że ich bóle w krzyżu, ich słabość, ich ból głowy, bicie serca i cała neurastenja (choroby nerwowe) pochodzą od używanych przez nie środków, zapobiegających zapłodnieniu".

A niżej:

„Akuszerki i lekarze, którzy znają najskrytsze tajemnice rodzinne, znają się też najlepiej na nieszczerości i obłudzie owych „zbawicielek ludu", które, obiecując na wiecach publicznych radość i szczęście i zdrowie, dają jedynie chorobę i niedołęstwo. Przez chorobę i niedołęstwo rodzina zubożeje o wiele prędzej, niż przez liczne dzieci".

Inny profesor dyr. med. Sticker w dziele: „Życie seksualne ze stanowiska lekarza" pisze: „Wiemy, że droższy niż największa liczba dzieci jest zwykły sposób życia tych, co się dzieci boją: rozpusta, zabawy, moda. Nas, lekarzy, nie wzywa się jako wspomożycieli w nieszczęściu, lecz jako płatne sługi próżności i lekkomyślności".

I jeszcze:

„Nie te matki, które mają dużo dzieci, męczą mężów swojem nieustannem narzekaniem i kaprysami, a napełniają poczekalnie specjalistów dla chorób nerwowych i kobiecych, lecz czynią to te, które są niepłodne albo naumyślnie nie mają dzieci".

Dlaczegóż nas?

Rzecz godna uwagi, że cała propaganda „Wiadomości Literackich" i „Wolnomyśliciela" za ograniczeniem narodzin zwrócona jest na społeczeństwo polskie i katolickie. Żydowscy wydawcy tych pism swemi pomysłami „regulacyjnemi" jakoś nie chcą uszczęśliwiać własnego środowiska, mimo iż ludność żydowska bardziej rozmnaża się, aniżeli polska i procentowo wykazuje coraz większą nadwyżkę. Dlaczego nie „litują się" nad nędznem ghettem (dzielnicą) żydowskiem?

W tej propagandzie żydowskich wydawców trudno dopatrywać ich troski o dobro społeczne Polski. Raczej w grę tu wchodzą interesy i cele właściwe masonerji i żydowstwu miedzynarodowemu.

Niechże nad tem zastanowią się niektórzy inteligenci, obałamuceni błyskotliwem i fałszywie „humanitarnem" dowodzeniem o błogosławieństwach „regulacji" urodzin.

Nieobojętna to też sprawa dla naszych władz wojskowych; wobec nieobronności naszych granic z natury Ojczyźnie naszej potrzeba dzielnych i wielu obrońców.

Kogo nie przekonują względy moralne i religijne, tego jednak podobno i miłość Ojczyzny nie poruszy.

Mówisz, niech sobie ludzie nie kochają Boga,
Byle im była cnota i Ojczyzna droga.
Głupi mówi, niech sobie źródła wyschną w górach,
Byleby mi płynęła woda w miejskich rurach.

Tak myślał A. Mickiewicz, ale nasi niektórzy patrjoci z pism literackich (— podobno jednak pornograficznych —) tego nie rozumieją, a raczej rozumieć nie chcą. *Podporucznik rezerwy.*

Jakie korzyści daje ukończenie żeńskiej szkoły rolniczej.

W dzisiejszych czasach, gdzie każda dziedzina gospodarcza przeżywa kryzys, coraz większego znaczenia nabiera fachowe wyszkolenie przedsiębiorców i pracowników. A więc i gospodynie-matki nie powinny zaniedbać przygotować córki swe do pracy, która je w przyszłości czeka; do pracy na gospodarstwie, pracy żmudnej, która jednak daje podstawę bytu całej rodzinie. Takie przygotowanie dają żeńskie szkoły rolnicze. Trzeba zdać sobie sprawę, że te koszta, które rodzice przez jeden rok ponieść muszą na utrzymanie córki w szkole, nie są zmarnowane, ale sowicie się wrócą. W ciągu życia każda córka nieraz z wdzięcznością pomyśli o rodzicach za to, że nie szczędzili trudu na jej wykształcenie.

Czas w szkole podzielony jest między lekcje i zajęcia praktyczne; na lekcjach oprócz przedmiotów gospodarczych przechodzą uczenice także naukę przyrody, rachunków, historji Polski i t. d. tak, że każda dziewczyna umie wytłomaczyć sobie, dlaczego każą robić coś tak a nie inaczej i to właśnie ułatwia im naukę samodzielną w dalszem życiu i zrozumienie książek i pism, z których zawsze czegoś nowego nauczyć się można. Bo nie wystarczą na całe życie

te wiadomości, które ze szkoły się wyniosło, trzeba iść z postępem nauki, a dopiero wtedy można gospodarstwo postawić na wysokim poziomie.

Uczenice w szkole przechodzą wszystkie działy gospodarstwa domowego: szycie, pranie, prasowanie, gotowanie, przetwór owoców i jarzyn, porządków, kroju i t. d., gospodarstwa podwórzowego: hodowli bydła, trzody i drobiu, a nawet pracy na roli. Nauka rachunków uwzględnia szczególnie obliczenia gospodarcze tak, że każda uczenica potrafi obliczyć dokładnie opłacalność każdej gałęzi gospodarstwa, co ma największe znaczenie, bo przykazaniem rolników musi być zasada: „Najmniejszym kosztem osiągnąć największy zysk“.

Program nauki przewiduje też zaznajomienie i przygotowanie do pracy społecznej w organizacjach przez zaprowadzanie wewnątrz szkoły konkursów z zakresu hodowli, uprawy i ogródków kwiatowych, zakładanie spółdzielni i t. p.

Niech we wsi będzie choć parę dziewcząt z ukończoną szkołą rolniczą, a przy ich dobrych chęciach z pewnością nietylko rodzice ocenią korzyści, wyniesione ze szkoły, ale staną się one chlubą całej wsi i zachętą dla innych w nabywaniu wiedzy. *H-s.*

Udział kobiet w akcji duszpasterskiej

Niejednokrotnie stwierdzono doniosłość i pożytek pracy kobiet jako świeckich pomocnic w duszpasterstwte, zwłaszcza w miastach wielkich i ich okolicach. W Niemczech istnieje nawet „Związek narodowy katolickich pomocnic parafjalnych“. Należą tu zarówno członkinie kongregacyj religijnych, jak i osoby świeckie, które wykażą się conajmniej dwuletniem przeszkoleniem i poddadzą się egzaminowi kościelnemu. Wymagana jest też zdolność osobista Do przygotowania kandydatek służy jedyna w Niemczech szkoła pomocnic parafjalnych, założona przez niemiecki związek charytatywny we Fryburgu w Bryzgowji i specjalne kursy w społecznych szkołach kobiecych w kilku miastach.

Co nas interesuje?

Pielgrzymka jubileuszowa Kobiet Katolickich do Częstochowy, organizowana przez Zjednoczenie Katolickich Związków Polek, odbędzie się w dniach 5—6 listopada r. b.

O programy, karty uczestnictwa i wszelkie szczegóły co do zniżek kolejowych zwracać się należy do Katolickiego Związku Polek Archidiecezji Warszawskiej, Senatorska 31 w Warszawie.

Zmniejszenie się ilości urodzeń w większości stolic. W 38 z 42 wielkich miast świata cyfra urodzeń za rok 1931 zmniejszyła się o 26,9%. Jedynie w dwóch miastach cyfra ta zwiększyła się a to w Glasgowie i Rio de Janeiro. W Sztockholmie pozostała bez zmiany. W osiemnastu miastach śmiertelność zmniejszyła się. Największa śmiertelność okazała się za ten rok w Rotterdamie. Najmniejsza cyfra urodzeń okazała się w Berlinie, gdzie na 1000 mieszkańców przypada 8,7 urodzeń. — Miasto to wymiera.

Skutki rozwodów. Pani dr. Bunbuty, profesorka uniwersytetu w Colorado przeprowadziła badania w stosunku do 100 kobiet, przebywających w państwowem więzieniu w Morrison. Z nich 73 kobiety pochodziły z rodzin, których rodzice się rozwiedli, 12 innych — z rodzin, gdzie rodzice żyli w ciągłych nieporozumieniach, 10 kobiet wreszcie wychowywane były w nieobecności jednego z rodziców, przebywających dłuższy czas poza domem. Widać z tego, jak zły jest wpływ rozwodów i rozbicia rodziny na wychowanie dzieci. Wyrastają z nich przestępcy.

Znana autorka angielska o rozwodach. W artykule „Nie wierzę w rozwody" w londyńskim „Daily Express“ znana pisarka angielska, Barones Orczy, twierdzi, że główną przyczyną nieszczęśliwych pożyć małżeńskich są właśnie rozwody. Dzięki ułatwieniom rozwodowym weszło niemal w zwyczaj lekkomyślne zawieranie małżeństw. Przez dopuszczenie możliwości zawarcia drugiego i trzeciego małżeństwa, w razie nieszczęśliwego pierwszego pożycia, rozwija się egoizm i szerzy krzywdę, przynosząc jednocześnie szkodę społeczeństwu i państwu.

Selma Lagerlöf — doktorem honoris causa. Szwedzka pisarka, poetka Selma Lagerlöf znana i u nas z (przekładu) „Legend Chrystusowych“, została ostatnio honorowym doktorem teologji protestanckiej na niemieckim uniwersytecie w Kiel. Dyplom doktorski podnosi ze szczególniejszem uznaniem specjalne znawstwo, z jakiem szwedzka autorka przedstawia życie religijne i jego przeżycia.

Pierwsza kobieta jako kierowniczka sowieckiej stacji polarnej pod biegunem półn. to Zina Rjabcewa, profesor biologji.

KONGRES KOBIECY.

Od 26-go września do 1-go października r. b. odbył się w Lucernie zjazd Unji Międzynarodowych Związków Kobiecych wraz z Sekcją Młodych.

Zgromodził przedstawicielki 16 państw, nawet z Australji, Meksyku, Argentyny i Brazylji. Program pracy na zjeździe poświęcony był w pierwszym rzędzie wskazaniom Stolicy Apostolskiej, dotyczącym zagadnień wychowawczych a encyklice papieskiej o wychowaniu w szczególności.

Delegatka Polski, p. Dunin, przedstawiła znaczenie radości w wychowaniu, analizując źródła i podstawy radości chrześcijańskiej. Szereg referatów z następnego dnia dawał praktyczne wskazówki jak tę radość krzewić wśród młodych i rozwijać. Podkreślić wypada, że z pośród różnych ciekawych sprawozdań, raport polski wyróżniał się wszechstronnem opracowaniem zagadnienia i delegacja polska wyróżniła się w pracach Zjazdu.

Naznaczono następne spotkanie za dwa lata na kongresie ogólnym Unji w Rzymie.

W czasie Zjazdu niezmiernie ciekawa wystawa poszczególnych organizacyj narodowych przedstawiała ich działalność. — Stoisko Polski odznaczało się tak pod względem estetycznym jak i pomysłowością wykresów, ilustrujących działalność czterech organizacyj należących do Unji Młodych: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Młodych Ziemianek, Wydziału Koleżanek S. M. A „Odrodzenie" i „Stowarzyszenie Młodych Kół“.

Gospodarstwo domowe.

Jak kisić kapustę.

Przystępując do kiszenia kapusty, należy beczkę względnie balijkę, w której się ma kisić kapustę, wyparzyć gorącą wodą i dokładnie wymyć.

Główki kapusty wybierać twarde, białe, z których wierzchnie wystające liście usuwamy. Po przekrojeniu główek na połowy, powinno się wykrajać głąbie, poczem szatkować dość cienko. Uszatkowaną kapustę układać należy zaraz do beczki, przysypując lekko każdą warstwę solą. Dla dodania smaku dobrze jest dodać do kapusty kminku, krajaną marchew surową, jabłek. Przy układaniu kapusty musi się ją silnie ubijać drewnianym tłuczkiem (a nie nogami).

Po dokładnem ugnieceniu kładzie się na wierzch czystą białą szmatkę, deseczki, które obciążamy kamieniem. Beczkę z kapustą należy pozostawić na parę dni w ciepłem miejscu, aby zapoczątkować szybko fermentację. Ukazujące się szumy i pianę zbierać łyżką. Następnie wynieść beczkę do chłodnego miejsca, po trzech zaś tygodniach t. j. po ukiszeniu do piwnicy, gdzie powinna pozostawać stale; chłodne bowiem powietrze sprzyja trwałości i wpływa na lepszy smak.

Od czasu do czasu dobrze jest szmatkę i deseczki przepłukać, usuwając pleśń i pianę. *Ama.*

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFIJ

Poronin.

Rekolekcje zamknięte w „Domu Orłów".

„Chcemy Boga oglądać" — takie hasło na tegoroczne „Święto Młodzieży" rzuciło w szeregi S. M. P. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, ta naczelna władza S. M. P. na terenie całej Polski, mająca swoją siedzibę w Poznaniu.

„Chcemy Boga oglądać" — to hasło było też myślą przewodnią rekolekcyj zamkniętych dla druhów, urządzonych za staraniem Krakowskiego Związku S. M. P. od 28. IX. do 2. X. b. r., które odbywały się po raz pierwszy w nowym domu związkowym, zwanym — „Dom Orłów", — w Poroninie.

Tam, do tego „Domu Orłów" przybyli druhowie z różnych miejscowości i przez trzy dni z rzędu trwając w głębokiem milczeniu i skupieniu, niejako odosobnieni dobrowolnie od świata— słuchali głoszonych nauk i zastanawiali się nad dotychczasową i nad dalszą drogą swego życia.

We środę, t. j. 28. IX. o godz. 7 mej wieczorem zebrali się uczestnicy rekolekcji zamkniętych, przybyli w liczbie 27 druhów, w dużej sali, zamienionej na bardzo ładną i miłą kaplicę i tam, odśpiewaniem hymnu „Veni Creator" i modlitwą do Ducha św. rozpoczęto ćwiczenia rekolekcyjne. Nauki rekolekcyjne wygłaszał ks. Wiktor Błotko, będący obecnie proboszczem sąsiedniej parafji Zębu, zaś inne ćwiczenia duchowne prowadził ks. sekretarz jeneralny Związku, Stan. Pankiewicz.

Codziennie, o godz. 6·30 rano odprawiano w kaplicy wspólną modlitwę poranną, oraz następnie słuchano Mszy św., o godz. 7·30 było śniadanie, — o 8·30 pierwsza nauka, o 10-tej czytanie duchowne, o 10·45 druga nauka, o 12-ej — Anioł Pański, — rachunek sumienia i obiad, następnie do godz. 2·30 po poł. była przerwa, a do 2·30, — droga Krzyżowa, o 3·15 — trzecia nauka o 4·15 podwieczorek, o 5-tej — czytanie duchowne, o godz. 6-tej czwarta nauka, o 7-mej kolacja, a o godz. 8-mej odmówienie części różańca i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem było niejako zakończeniem dnia, spędzonego naprawdę bardzo pracowicie. — Oprócz tego, podczas spożywania obiadu i kolacji zazwyczaj jeden z uczestników czytał „Z ziemi łez i krwi" — Stan. Reymonta, a potem: „Obrazki z ziemi chełmińskiej" — tegoż autora i „Młodzieńcze lata ks. J. Bosko", zaś wolne chwile pomiędzy jedną a drugą nauką wykorzystywali rekolektanci na notowanie nauk i postanowień rekolekcyjnych, oraz na czytanie odpowiedniej lektury. Ponadto w piątek po poł. i w sobotę wszyscy rekolektanci przystąpili do Sakramentu Pokuty, a wspólna Komunja św. w niedzielę rano była dopełnieniem i zakończeniem rekolekcyj zamkniętych, „owej żmudnej orki i uprawy dusz ludzkich"...

Niemałą atrakcją dla dusz rekolektantów była w piątek t. zw. „Msza wspólna", w której wszyscy, przez odmawianie odpowiednich modlitw, razem z kapłanem czynnie uczestniczyli w ofiarowanej przez niego na ołtarzu Najśw. Ofiary — Ciała i Krwi Pańskiej. — Również niezapomnianą dla rekolektantów będzie ta chwila, jak w sobotę wieczorem — u stóp ołtarza — uroczyście poświęcali się Królowej nieba i ziemi i Jej przemożnej opiece losy swego życia z dziecięcą ufnością polecali...

Nauki rekolekcyjne, wygłaszane przez ks. prof. W. Błotkę, stanowiły dla słuchaczy naprawdę, pewnego rodzaju, ucztę duchowną, pokrzepiającą ich dusze... Mówił nawet o rzeczach zawiłych i trudnych tak prosto i zrozumiale a przytem tak pięknie i z taką szczerością i wyrozumiałością, że podczas jego nauk serca słuchaczy miękły jak pod promieniami letniego słońca i topiły się niejako przy tym ogniu miłości Bożej, jaką odznaczały się nauki. — Zwłaszcza nauka o Najśw. Sakramencie i nieograniczonej miłości, jaką ma P. Jezus do ludzi, — wygłoszona w piątek wieczorem i nauka, — wygłoszona w sobotę wieczorem o Matce Boskiej, — były może najpiękniejszemi i najbardziej wzruszającymi, bo w nich najwięcej mogło się przejawić jego gorące serce i szlachetna dusza. Za to wszystko, w imieniu rekolektantów składam Ci na tem miejscu, Przew. Ks. Profesorze, serdeczne „Bóg zapłać".

W powyższych rekolekcjach brali udział druhowie z następujących miejscowości: Z Poronina 7 druh., z Zakopanego 6 druh., z Zębu 5 druh. z Szaflarów 3 druh., z Myślenic 2 druh., z Niedźwiedzia 2 druh., z Zawoi 1 druh i z Mszany Dolnej 1 druh.

Z uznaniem należy podkreślić budzące się w S. M. P. zrozumienie ważności rekolekcji zamkniętych, czego najlepszym dowodem tak liczny udział druhów na rekol. zamk. w Poroninie chociaż obecnie pora kopania ziemniaków dla niejednego była poważną przeszkodą.

Podczas trwania rekolekcyj zachowywali się też bardzo wzorowo, co niezawsze się zdarza, czem dali również dowód, że rozumieją należycie ważność odprawianych przez siebie rekol. zamkniętych.

Szybko przeminęły te trzy dni rekolekcji zamkniętych, ale w sercach uczestników pozostawiły one świetlistą smugę szczęścia i radości z obcowania z Bogiem sam na sam i w ich życiu będą one stanowiły zawsze punkt zwrotny, decydujący o ich dalszem życiu!

Wilhelm Bartyzel

Zakliczyn koło Sieprawia.

Doroczna uroczystość odpustowa Matki Boskiej Różańcowej w naszej parafji połączona była z instalacją czyli uroczystem wprowadzeniem nowego proboszcza ks. kan. Józefa Raźnego. W czasie długiej administracji nieliczne jednostki usiłowały zamącić harmonijną zgodę i współpracę parafjan. Dlatego też z radością czekaliśmy chwili, kiedy nowy proboszcz objął opiekę naszej parafji.

Jak to się skończyło z temi duchami?

Napisałem niedawno feljeton p. t. „Prawdziwe duchy". Przypuszczam, że Szanowni Czytelnicy pamiętają. — a jeśli nie, to przypomnę krótko: na drodze z Psiej Wólki do Zalasowa straszyło. I koniec.

Kto chce więcej wiedzieć, niech poszuka w „Dzwonie" z dnia 16 paź., Nr. 42. Historji mojej wówczas nie skończyłem. Naturalnie, nie można pisać, czego się nie wie. Czytelnicy raczą wybaczyć, a ja napiszę dziś dokończenie. Zabieram się do dzieła z wielkim strachem, bo przecież duchy były „prawdziwe". No, ale trudno. Chcę być także „prawdziwym" publicystą, więc muszę pisać o wszystkiem, nawet o duchach.

Zaczynam.

W czasie, kiedy Zalasowo stało się już naprawdę „miasteczkiem", żył w Psiej Wólce malutki chłopczyk, imieniem Antoś. Miał lat dziesięć, a nie wyglądał nawet na ośm. Ale zato rozumem przerastał dwunasto i trzynastoletnich.

Pewnego razu zachorowała jego matka. Doktor zapisał lekarstwo, które miano dać zrobić w Zalasowie. Ponieważ Antoś ojca już dawno stracił, a siostrzyczka była naprawdę mała, więc musiał iść sam. Niestety, w Zalasowie dowiedział się, że lekarstwo może być gotowe dopiero na wieczór, to jest za trzy godziny. W tym czasie nie byłby obszedł do domu i zpowrotem, czekał więc nieborak w miasteczku, zmartwiony bardzo, że chora matusia w domu sama, z malutką Jasią tylko, zostać musiała. Tak zaś myślał o matce, że, gdy dostał nareszcie lekarstwo, nie szedł, ale biegł z niem prawie, żeby je matce jak najprędzej zanieść. Ani się spostrzegł, jak przebył połowę drogi i znalazł się blisko miejsca, gdzie „straszyło". W pośpiechu zapomniał zupełnie o duchach i o ścieżce przez las, która zaczynała się daleko wcześniej. Nagle zobaczył starą, wysoką, kopulastą sosnę, jedną jedyną sosnę w całym lesie, rosnącą tuż przy drodze, właśnie w tem miejscu, w którem pokazywały się duchy. Chłopak stanął jak wryty. Przez chwilę, ogarnięty panicznym strachem, chciał uciekać zpowrotem. Ale natychmiast wpada mu do głowy myśl:

— Matka może umrzeć bez lekarstwa; ja tam już powinienem być! Wracając, przydłużyłby drogi o całą godzinę. Zresztą, prawdę powiedziawszy, Antoś bał się więcej czarnego gąszczu w lesie niż szerokiej drogi, jasno oświetlonej przez księżyc.

— Będę biegł — pomyślał. — A jak minę owo fatalne miejsce, to już nie potrzebuję się niczego bać, bo będę uciekał prosto do domu; stąd zaś, gdzie jestem, musiałbym się chyba wracać, a matusia nie doczekałaby się na lekarstwo.

Chłopak przeżegnał się i ruszył pędem naprzód. Już

W uroczystość odpustową zgromadziły się liczne tłumy parafjan i duchowieństwo przed plebanją, skąd w procesji wprowadzono nowego proboszcza przez oz obne bramy, zbudowane przez miejscowe straże pożarne, do skromnego naszego kościółka, gdzie u stóp wielkiego ołtarza ks. dziekan dokonał odpowiedniej ceremonji. Po przemówieniu ks. dziekana zanucono dziękczynne Te Deum. Błogosław lud Twój Panie i pracy kapłańskiej! *Uczestnik*

Myślenice.

Praca w S. M. P.

Kat. Stow. Młodz. Polskiej męskiej w Myślenicach, założone z końcem zeszłego roku, liczy obecnie 40 członków czynnych i 40 członków wspierających. Jakkolwiek bardzo młode w swojem istnieniu, — przy wybitnem poparciu materjalnem i moralnem miejscowego społeczeństwa — rozwija się nienajgorzej. W listopadzie ub. roku Stowarzyszenie brało udział w trzydniowem nabożeństwie do Św. Stanisława Kostki, przyczem druhowie odprawili spowiedź i komunję św. Staraniem Stowarzyszenia został urządzony w Myślenicach w maju b. roku Zlot Okręgowy SMP. m., podczas którego odbyły się zawody lekkoatletyczne SMP.; w nich SMP. myślenickie zdobyło pierwsze miejsce w pięcioboju.

W czasie wizytacji biskupiej w czerwcu, Stowarzyszenie gościło Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa dr. Rosponda, który tem Stowarzyszeniem bardzo się zainteresował i ucieszył się z jego rozwoju.

W niedzielę 18 września Stowarzyszenie urządziło przy pomocy tutejszego SMP. ż. „Wieczór", na który złożyły się deklamacje, śpiewy, oraz przedstawienie amatorskie p. t. „Flisacy" Anczyca. Publiczność, bardzo licznie zgromadzona na tym „Wieczorze", dała wyraz swemu zadowoleniu, żywo oklaskując poszczególne produkcje. Ze sprzedaży biletów na powyższy „Wieczór", Stowarzyszenie uzyskało stokilkadziesiąt zł., które przeznaczono na sprawienie sztandaru dla Stowarzyszenia, oraz na inne wydatki stowarzyszeniowe, między innemi na wysyłanie druhów na rekolekcje zamknięte.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do rozwoju naszego Stowarzyszenia, składamy na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać" za dotychczasową pomoc i prosimy o pamięć na przyszłość.

Dziękujemy również naszemu kochanemu Ks. Patronowi za jego trudy i pełną poświęcenia pracę dla naszego dobra i około rozbudowy naszego Stowarzyszenia i życzymy Mu za to serdecznie: zdrowia, pomyślności i błogosławieństwa Bożego. *Druhowie.*

Kossocice.

W niedzielę 2. X. b. r. po nabożeństwie i okolicznościowem kazaniu wyszliśmy na plac budowy nowego kościoła, gdzie parafjanie, biorąc po jednej łopacie fundamenta, zadokumentowali, że przystępują do budowy. Nie rozpisujemy się szerzej i górniej, bo łatwiej zacząć, niż przeprowadzić, byśmy na wysoki ton nie nastroili a mimo naszej najlepszej woli z powodu ciężkich czasów nie ustali. Ale ufamy, że, gdy Bóg pozwolił nam zacząć, pozwoli doprowadzić do szczęśliwego końca. Nowy kościół, to „być albo nie być" dla naszej kiedyś potężnej parafji. My użyjemy wszystkich sił, bo napewne przyszłaby „noc" dla naszej 700-letniej parafji, gdyby dotychczasowy tymczasowy kościół się zniszczył a nowy nie stanął. Brakłoby nam wtedy tego końca, jakim jest dla nas Jezus.



Pierwszą łopatę ziemi przy kopaniu pod fundamenta nowego kościoła w Kossocicach wybrał ks. proboszcz Mizia.

Jeden z parafjan.

Mucharz.

Jak co roku w drugi dzień Zesłania Ducha św. tak i w tym wyruszyła od nas pielgrzymka pod przewodnictwem Ks. dziekana Motyki na Jasną Górę. 13 czerwca odbyła się pierwsza Komunja św., dzieci z tutejszych szkół, przyczem każde dziecko otrzymało medalik, koronkę i obrazek pamiątkowy. W uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej odbyło się poświęcenie dwóch odnowionych ołtarzy. W tym samym dniu poświęcono obraz Najśw. Serca Jezusa, ofiarowany Druchnom S. M. P. przez ks. Dziekana. Druchny przystąpiły do Komunji św. i oddały się w opiekę

---

przebiegł koło sosny, już znalazł się naprzeciw wąskiej, bocznej drogi, oddzielającej się tu od gościńca, gdy wtem, — zdębiał. Zimny pot wystąpił mu na czoło, nogi ugięły się pod nim, zęby poczęły szczękać. Oto po prawej stronie, na samym rogu, gdzie się obie drogi schodziły, stało, a raczej siedziało na gałęzi lub unosiło się w powietrzu, coś długiego, białego, z czarnemi pasami — wyglądało, jakby olbrzymi, biały nietoperz z rozłożonemi skrzydłami. Antek nie mógł rozpoznać dokładnie, bo właśnie ta strona gościńca była pogrążona w cieniu. Unosiło się to na wysokości półtora człowieka i przerażony Antek, wpatrując się szeroko rozwartemi oczyma, ujrzał najwyraźniej w środku owego białego przedmiotu, nieco czarniawą twarz, na której rysowały się nos, broda, usta i głębokie, ciemne oczodoły.

Antoś zatrzymał się i nieruchomy, jak głaz, ze strachu, jął się wpatrywać w zjawisko. Momentalnie przypomniały mu się wszystkie bajki i opowiadania o wampirach i upiorach, wysysających krew ludzką; zdawało mu się, że ów potwór, nie ruszając wcale skrzydłami, zbliża się do niego, powoli i bezszelestnie. —

Antoś krzyknął straszliwie, chciał skoczyć, biec naprzód, byle dalej od tego okropnego miejsca; lecz strach obezwładnił go tak, że nie był w stanie się ruszyć; nie potrafił oderwać wzroku od tej białej istoty i wtem...

Leciuchna chmurka, przesłaniająca dotychczas księżyc, jakby mgłą usunęła się i jasne światło satelity, odbiwszy się od białej drogi, rzuciło słaby blask na ścianę lasu. W blasku tym zauważył Antoś, że przecież potwór nie zbliżył się..., przeciwnie, jakby zmalał, jakby się cofał; kontury jego stawały się coraz wyraźniejsze; poniżej dojrzał chłopiec wąską, jasno szarą smugę, biegnącą pionowo wdół...

Antoś patrzył coraz uważniej i spokojniej; ciemne, olbrzymie oczodoły straciły okrągły, regularny kształt; na skrzydłach pojawiły się czarne, pionowe i ukośne kreski, dobrze znane Antkowi...

— O rety! Dyć to drogowskaz!! — wrzasnął chłopak i skoczył ku słupowi. —

Z dumą i ze śmiechem szedł Antoś dalej do domu; z dumą i ze śmiechem opowiadał matusi i wszystkim we wsi, że domniemane duchy i upiory żyją tylko w fantazji tchórzów; i z taką samą dumą odwracał się, gdy go wyśmiewano i łajano.

— Obacycie jesce, kto ma racyję — odpowiadał.

Lata przeszły, Antoś wyrósł na zaradnego, przystojnego młodzieńca, ożenił się i założył gospodarstwo. Ale do dzisiaj dnia chodzi prosto drogą przez las, nie okrążając rozstajnych dróg. Nawet nocą. I nawet podobno babę swoją i dzieciska już zdążył nauczyć, że żadnych „duchów" bać się nie potrzeba.

— Kto żyje uczciwie i boi się Boga, ten nie potrzebuje bać się szatana — oto odpowiedź, jaką daje każdemu pan Antoni.

Ale ludziska obchodzą po staremu boczną ścieżką owo fatalne miejsce, boć przecież... zawsze jeszcze może się jakiś duch pokazać, choćby taki „nieprawdziwy" jak — panu Antoniemu... *Tadeusz Hoszowski.*

Sercu Jezusowému. 12 września z okazji wielkich uroczystości na Jasnej Górze wyjechała od nas druga pielgrzymka, a wzięło w niej udział przeszło 600 parafjan. W wigilję odpustu M. B. Różańcowej 10 kapłanów do późnej nocy spowiadało, zaś w uroczystość samą od godz. 6 tej odbywały się Msze św. Warto jeszcze wspomnieć, że w czasie wakacyj dzięki zdrowemu powietrzu, pięknemu krajobrazowi i lasom okolicznym zjeżdża do nas wielu letników; — tak było i w tym roku.

Zawiadomienia

Rekolekcje zamknięte w „Domu Orłów" w Poroninie. Serja dla zelatorek Róż Niewiast. Początek 19 paźdź. wieczorem, zakończenie 23. rano.

Serja dla zelatorów Róż Mężczyzn. Początek 24 paźdz. wieczorem, zakończenie 28 paźdź. rano. — Zgłoszenia przez swój Urząd parafjalny do Urzędu parafjalnego w Poroninie. Opłata zł 15, bogatsi zł 20, niezamożni 10 zł.

Dział rolniczy.

Pielęgnowanie i nawożenie łąk w jesieni.

Przeważnie łąki w naszych gospodarstwach są w zaniedbaniu. O ile gospodarze przyzwyczaili się uprawiać, nawozić i pielęgnować rolę, to o łąki wcale nie dbają. Przypomnieć więc należy, że łąką jest kulturą, porosłą trawami, które wymagają tak, jak inne rośliny uprawne, odpowiedniego środowiska do rozwoju i wydania plonu.

Przedewszystkiem uregulowanie stanu wilgotności ma pierwszorzędne znaczenie dla łąk; w tym celu na jesieni należy odświeżyć istniejące rowy a szlam rozrzucić po łące. Powierzchnia łąki winna być wyrównana, pozbawiona kretowizn, kęp i mchu. Zwłaszcza mech bywa plagą naszych łąk, przeszkadza bowiem w dostępie powietrza i wody do ziemi. Walka z nim winna polegać na doprowadzeniu stanu łąki do warunków normalnych dla rozwoju roślinności łąkowej t. j. usunięcia nadmiaru wilgoci przez drenowanie, ewentualnie wykopanie rowów, które odprowadzają wodę, zatapiającą łąkę, wreszcie przez odkwaszenie i nawożenie ziemi.

Celem spulchnienia powierzchni gleby łąkowej należy po sprzęcie potrawu puścić kilkakrotnie bronę, najlepiej łąkową, a w razie jej braku zwykłą. Często koniecznem będzie użyć skaryfikatora, który można zastąpić kultywatorem, zmieniwszy sprężyny na specjalne sztywne noże. Działanie skaryfikatora czy kultywatora jest głębsze, przez co spulchnia spodnią warstwę gleby. Wycięte pasy ziemi należy bronami rozbić i rozrzucić po łące. Na łąkach torfiastych i murszastych, wzdymających się, używa się ciężkich wałów.

Ważną rzeczą jest nawożenie łąk kompostem, popiołem drzewnym, gnojówką lub nawozami sztucznemi (obornika się nie używa). Kompost jest najodpowiedniejszym nawozem dla łąk, skutek jego jest niezawodny. Popiół drzewny jest nawozem fosforowo-potasowym, dającym doskonałe rezultaty. Gnojówkę należy odpowiednio rozcieńczyć przed rozlewaniem a wywozić w dnie pochmurne, wilgotne. Dobrze działają łęty (badyle) ziemniaczane, rozrzucone równomiernie po łące, z których części pożywne zostają spłukiwane w ziemię; na wiosnę łęty się zgrabia. Jeśli chodzi o zastosowanie nawozów sztucznych, to najlepiej ich używać na podstawie doświadczeń, przeprowadzonych na łące. Bardzo często kainit, tomasyna i azotniak bywają ze skutkiem stosowane. Kainitu daje się od 8—10 q. na ha, tomasyny około 4-5 q., azotniaku około 1 q. Przed i po nawożeniu silnie się bronuje. Na ziemiach, ubogich w wapno, daje się od 15—20 q. wapna palonego. Wapnowanie należy zastosować podczas suchej pogody. Brak wapna można często poznać po obecności szczawiu, turzyc, sitowia; dostatek zaś wapna po występowaniu koniczyn, lucerny i t. p. roślin motylkowych.

Wszystkie te czynności, należycie zastosowane, wydatnie podnoszą jakość i ilość plonu siana, nie należy ich więc zaniedbywać. *Ama.*

Komunikaty gospodarcze.

Kredyty na zakładanie sadów.

Podobnie jak w poprzednich latach — Państwowy Bank Rolny udzielać będzie w b. r. pożyczek na zakup drzewek owocowych. Pożyczki te rozdzielane będą za pośrednictwem miejscowych instytucyj kredytowych, a więc przez Kasy komunalne, kasy Stefczyka, gminne kasy pożyczkowo oszczędnościowe i t. p. Po wypełnieniu odpowiednich kwestonarjuszy i druków należy podanią składać w powiatowych organizacjach rolniczych, które wydając opinję, wystąpią o pożyczkę do odpowiedniej instytucji kredytowej. Pożyczka udzielona będzie na 3 lata, spłata zaś kredytu nastąpi w 4-ch półrocznych ratach. Pierwsza rata pożyczki ma być uiszczona po upływie 1 1/2 roku od chwili realizacji kredytu.

Uzyskanie pożyczki jest uzależnione od następ. warunków; 1) sad założony musi być na przestrzeni nie mniejszej jak 1/2 ha a więc na 60 sztuk drzewek, 2) sad winien składać się możliwie z jednego gatunku (np. z samych jabłoni o 3—4 odmianach handlowych), 3) drzewka mają być sprowadzone i polecone przez wojewódzkie T-wa Rolnicze.

Do cen drzewek dolicza się 5 % na koszta opakowania; koszt transportu ponosi odbiorca.

Lasy poniżej 30 ha a w wojew. wschodnich poniżej 50 ha będą obecnie mogły być wyrębywane bez programów i planów, obowiązujących dotychczas, z tem, że wyręby przekraczające 1 ha. rocznie będą musiały być zgłaszane w starostwie, które w ciągu 2 miesięcy ma prawo zabronić cięcia drzew.

Zwyżka cen masła o 40—50 gr. na 1 kilogramie nastąpiła w tych dniach. Zapowiedź nasza o podwyższeniu cen masła znajduje więc potwierdzenie.

Ceny nawozów potasowych obniżono na sezon wiosenny 1933 r. Obniżka wynosi przy sprzedaży kredytowej dla kaimitu 13 %, soli potasowej 11 %. Przy sprzedaży za gotówkę, cena kainitu będzie niższa o 20—21 %, soli potasowej od 17—18 % w porównaniu z ub. sezonem wiosennym. Przypuszczalna zniżka taryfy kolejowej przyczyni się do jeszcze znaczniejszego obniżenia cen nawozów sztucznych.

Ułatwienia w obrocie ziemią mają być stosowane przez urzędy ziemskie na skutek zarządzenia ministra rolnictwa. Zarządzenie to ma na celu przyspieszyć obrót ziemią przy sprzedaży zarówno w całości jak i części z parcelacji.

Delegatem min. skarbu, opinjującym wnioski o odroczenie płatności w rolnictwie, został p. P Rokosz dyr. Banku gos. kraj. w Krakowie. Podania o odroczenie wypłat drobni rolnicy winni składać do pow. Biur finansowo-rolnych.

Osobiste przyjęcia przez delegata, wyznaczone zostały na wtorki i piątki w godzinach od 10—12., w lokalu Banku, Rynek Główny Linja A—B. nr. 47. I. piętro.

Odpowiedzi redakcji.

P. L. W. Ziarno z łanu, porażonego rdzą, może być użyte do siewu, rdzy nierozwleka. Należy tylko je przesortować i dorodniejsze wybrać.

Koński ząb najlepiej pociąć na grubą sieczkę, układając równocześnie na stos kiszonki. Silne ugniecenie kiszonki gwarantuje dobrą fermentację.

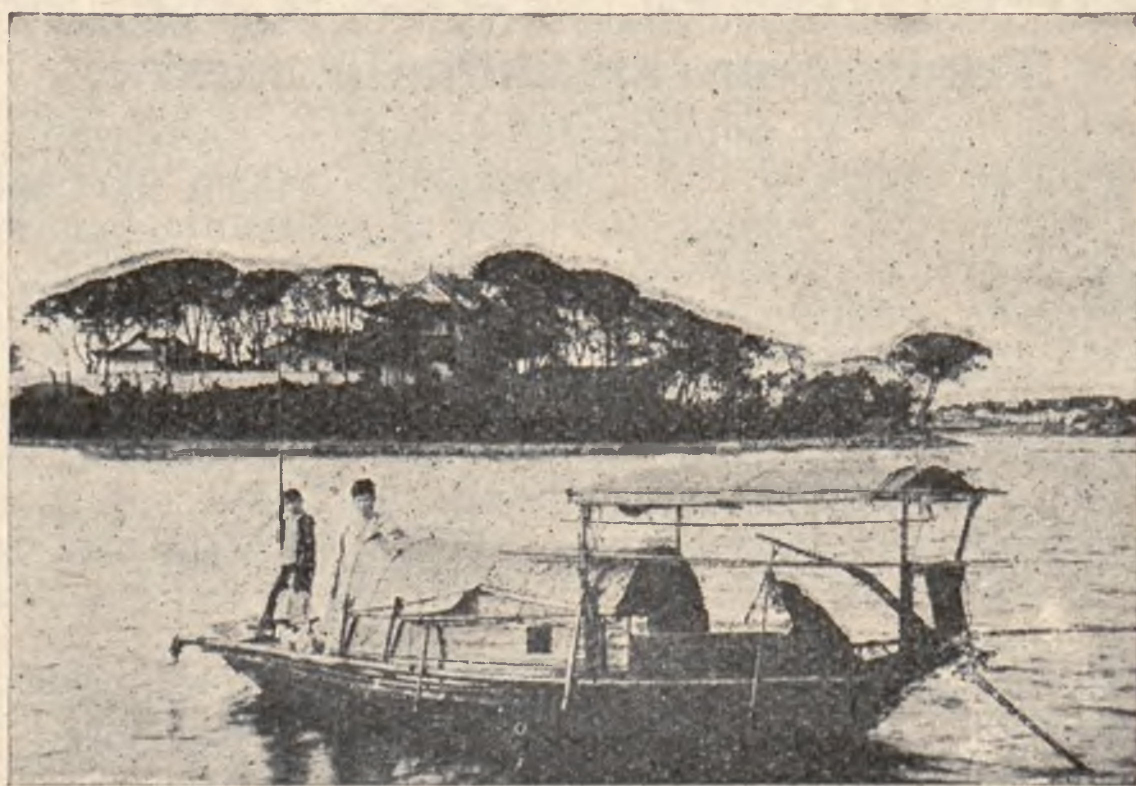
Targ i giełda.

Kraków 14 października. Ziemiopłody: pszenica 25—25·50; żyto 17·75—18; owies 15·50—16; jęczmień 16—16·50; groch zwykły 24—27; fasola biała 18—20; bobik 17—18; makuchy lniane 22—23; siano średnie 7—7·50; koniczyna pastewna 9—10; słoma 5·50—6; ziemniaki 4—4·50; mąka razówka żytnia 26—27. otręby żytnie 8·50—8·75; pszenne 8·25—9. Ceny w złotych za 100 kg.

Na targu płacono za: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr.; ser krowi 1 kg. —·80—1 zł; masło deserowe 1 kg. 4·20—4·40; masło zwyczajne 3—3·20; jaja szt. 10—12 gr.; kapusta biała kopa 3·50—4·50; pomidory 1 kg. 35—40 gr. kury szt. 3—5 zł; kurczęta para 2—4·50 zł; kaczka 2—3 zł; gęś 5—7 zł.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

W Polsce jest ogółem 149.169 bezrobotnych, w tem 13.054 bezrobotnych górników, 5.956 hutników w metalu, 1.580 szklarzy, 13 085 metalowców, 7.208 włókienników, 10'459 robotników budowlanych, 20 534 pracowników umysłowych Częściowo zatrudnionych jest 122 601 osób, z czego 1 dzień w tygodniu pracowało 6.710 osób, 2 dni — 12.952, 3 dni 26 791, 4 dni — 34.486 i 5 dni — 41 662 osób.



Kaszingu Pałacyk b. cesarza Chin, obecnie cesarza Mandżurji.

50 podań wpłynęło na stanowisko kata po osławionym pijaku Maciejowskim. Kilku z kandydatów ma nawet średnie wykształcenie.

Związki hallerczyków w powiatach wadowickim, żywieckim i nowotarskim zostały rozwiązane, jako przeciwne prawu, gdyż »urabiały — jak określił starosta z Wadowic — w określonym kierunku politycznym«. Ostatnio gen. Haller złożył na Jasnej Górze odznakę zwią ku t. zw. »Miecze Hallerowskie na znak gotowości obrony Wiary i Ojczyzny.

Zimowe rozporządzenia. W okresie od 1. X. do 31 marca obowiązuje stała ustawa zapewniająca dach nad głową lokatorom 1 i 2 izbowych mieszkań, jeżeli nie mogą płacić czynszu, bądź skutek bezrobocia, bądź skutek ciężkich warunków materjalnych Zagrożeni wyrzuceniem z mieszkań winni zwrócić się do sądów o odroczenie tegoż na okres 6 miesięcy.

Najbliższy transport Emigrantów do Stanów Zjedn. odejdzie z Warszawy 18 XI, a z Gdyni 23 XI r. b. Wszyscy posiadacze wiz amerykańskich, których termin ważności upływa po dn. 19 października, winni wyjechać najbliższym transportem.

Węgiel angielski tańszy u nas niż własny. Anglicy sprzedają swój węgiel na Pomorzu 30 zł. za tonnę, podczas gdy za polski płaci się 70 zł. Tymczasem przemysłowcy nasi twierdzą mimo żądań obniżenia cen węgla w kraju, że nie potanieje.

24 komunistów zostało skazanych w Grodnie za działalność antypaństwową od 1 do 5 lat więzienia, przytem wszyscy zostali pozbawieni praw obywatelskich.

Katastrofa w kopalni w Libiążu. W kopalni »Janina« w Libiążu obsunęła się ściana filaru i przysypała dwóch górników, J. Likusa i M. Kobielę. Likus poniósł śmierć na miejscu, Kobiela zaś doznał licznych obrażeń.

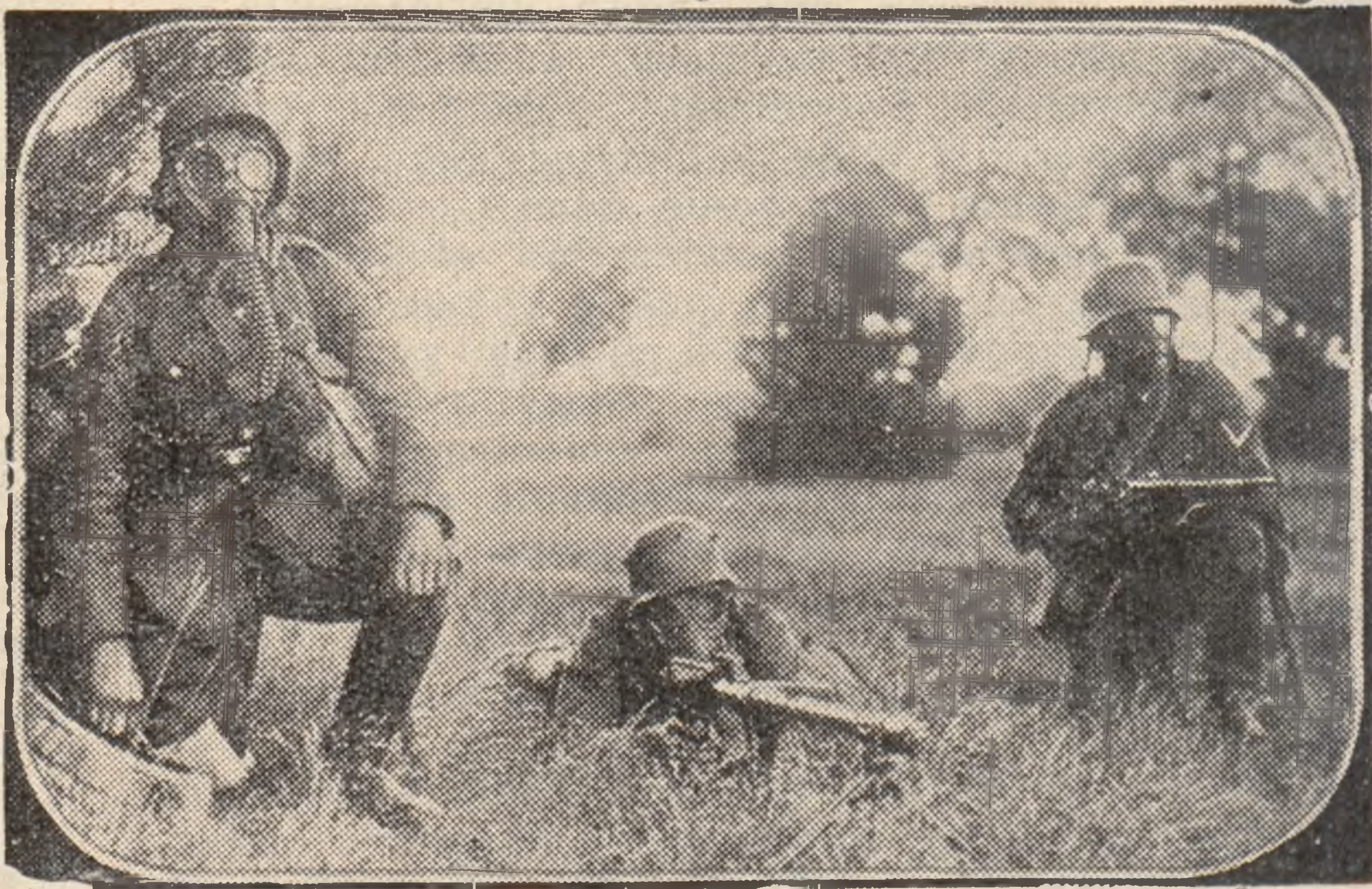
Za „Niemen" — dwa nowe statki. Towarzystwo, w którem zaasekurowany był zatopiony statek »Niemen«, ma wypłacić premję asekuracyjną 2 milj. zł. Żegluga Polska zamierza za te pieniądze zakupić dwa nowoczesne statki do żeglugi towarowej na dłuższych linjach.

Czy będzie pokój? Premjer angielski Mac Donald odbył konferencję z francuskim premjerem Herriotem w sprawie rozbrojenia i zagwarantowania pokoju w Europie. Francja proponuje zawarcie umów między państwami na 10 lat celem zabezpieczenia pokoju Europie, oraz stworzenia międzynarodowej armji, którąby zapobiegała wszelkim wojnom. Podobnego zdania są Anglicy. Ale, jak dotąd, są to tylko projekta, których rezultatów nie widać, przytem wierzyć w nie zbytnio nie można, bo i wieczyste traktaty stają się nieraz »świstkami papieru«.

Kongres chrześcijańskich stronnictw. 6 i 7 X. b. r. odbył się w Kolonji nad Renem VIII. Międzynarodowy Kongres stronnictw chrześcijańsko-społecznych. Stronnictwa te postanowiły wszelkiemi siłami dążyć do rozbrojenia, do utrzymania na świecie pokoju, do współpracy wszystkich narodów w życiu gospodarczem i politycznem, do usunięcia kryzysu, wreszcie do powstrzymywania i zwalczania bezrobocia. W kongresie Polskę reprezentowali: sen. Korfanty posłowie prof. Bryłta i adwokat Kopacz, oraz były poseł Michał Kwiatkowski. W roku 1933 kongres odbędzie się w Krakowie.

19 górników zginęło w kopalni węgla w Leigh w Anglji wskutek zerwania się windy.

Czyżby „zmierzch" Hitlera? Kampanja wyborcza w Niemczech w pełnym toku. Według przypuszczeń hitlerowcy poniosą klęskę. Już wybory do samorządów gminnych, jakie odbyły się w ostatnich tygodniach, wykazały znaczny spadek głosów hitlerowskich. Jeżeli więc Hitler nie odniesie tym razem zwycięstwa, czeka go koniec. Naraz zie hitlerowcy rozpoczęli rozbijanie wieców innych partyj.



Tak wyglądają żołnierze niemieccy w manewrach, odbywających się nad granicą naszą. I jak tu myśleć o rozbrojeniu?

Ministrem spraw zagranicznych Rumunji został dotychczasowy poseł rumuński Titulesku. Titulesku był już kilkakrotnie ministrem; od roku 1920 reprezentował swój naród w Lidze Nar. Nie należy do żadnej partji.

Węgrzy usunęli żydów z uniwersytetu w Szeged z powodu ich wystąpienia przeciw nowemu premjerowi Gömbösowi. Tymczasem u nas oni opanowują wyższe szkolnictwo powoli i bez hałasu.

Zabijają głodnych robotników! Większe zamieszki wy-

buchły w okolicy Iwanowa-Woznesenska, jednego z ważniejszych ośrodków przemysłowych. Odrazu powzięto bardzo ostre środki obrony, ponieważ miejscowość ta leży niedaleko Moskwy. Okazało się, że zajście to zostało wywołane przez stras ny głód, panujący pomiędzy robotnikami. Rząd sowiecki za wszelką cenę stara się zatrzeć to zajcie. Miał jednak on głośne echo w całem państwie Ze wszystkich stron kraju szerzą się pocichu wiadomości o strasznym głodzie. Rząd karze wszelkie szemrania przeciwko życiu w »kraju« kulą lub szubienicą.

Nowe powstanie w Mandżurji. Powstańcy chińscy w północno-zachodniej Mandżurji zajęli obszar od granicy sowieckiej, aż po Chailar. Urzędy państwowe mają flagi chińskie. Wielu urzędników japońskich poniosło śmierć, lub dostało się do niewoli. Tymczasem Chiny w Lidze Nar. starają się, by państwo Mandżurskie pozostało pod ich protekcją, a nie Japonji. Uznanie nowego państwa mandżurskiego przez Japonję uważają za krok niewłaściwy i nie mający żadnego znaczenia. Chiny popierają Stany Zjedn., rywalizujące z Japonją. Japonja w walkach z armją chińską w Mandżurji straciła we wrześniu 759 zabitych i 1.681 rannych.

POSZUKUJĄ PRACY

Młodzieniec 22-letni z dobrą opinją, długoletni członek S.M.P. poszukuje pracy w zawodzie kapeluszniczym (świadectwo czeladnego), lub jako księgowy (świadectwo ukończonego kursu handl). Zgłoszenia pod „Czeladnik kapeluszniczy lub księgowy".

Pomocnik handlowy z branży kolonjalno-spożywczej, l. 23; b. d. rekomendacje; poszukuje zajęcia w jakimkolwiek dziale handlowym. Zgłoszenia — w Administracji.

„Nowenna do św. Jana Kantego" ułożył ks. Jan Korzonkiewicz cena 30 gr. — do nabycia „Liga katolicka" — Kęty.

Odpowiedzi redakcji.

Z Wawrzeńczyc wedle życzenia zamieścimy. **Noel** — nie zamieścimy; prosimy odebrać rękopis w Administracji. **Ign. Wójcik w Długoszynie.** Przy sprzedaży papierosów obiecują akwizytatorzy złote góry. Listy ciągnień zamieszczają pisma, ale niema obowiązku dostarczenia bezpłatnego tym, którzy kupili obligacje. — List pański w sprawach poruszanych skierowaliśmy do Izby adwokackiej. — Złote w złocie obecnie nie istnieją jako osobna waluta, wypłaty zaś uskutecznia się monetą obiegową lub banknotami, a nie złotem efektycznem. **Nekrolog ś. p. ks. Wątora** zamieścimy. **Stary organista** dziękujemy za garść uwag. Zgadzamy się z panem w tem, że w czasie nabożeństw powinni śpiewać możliwie wszyscy wierni. Nie trzeba jednak sądzić, że wszyscy, którzy śpiewają w chórach, czynią to dla chwały własnej a nie bożej. **Sprawozdanie** i fotografję z poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół w Dębnikach zamieścimy w najbliższym numerze. **P. W. C Mucharz** w redakcji wszyscy mają jednakie „szczęście", byle pisali krótko a rzeczowo. Prosimy o współpracę i serdecznie pozdrawiamy. **Jeden z druhów w Stołowem** zamieścimy. **Zelatorka** wiersz nie wydrukujemy, o tem co pani pisze już donosiliśmy. Prosimy o coś nowego. **Z Rabki i Kościelca śląskiego** zamieścimy. **Eros** nie skorzystamy; niektóre wyrażenia nie odpowiadają zupełnie ani powadze chwili ani duchowi Kościoła. **P. W. Tarnów** jeśli kwestarz miał dokumenta, to wszystko w porządku.

WYKAZ WYDAWNICTW

polecenia godnych dla walki o czystość w społeczeństwie.

Bisztyga: Upominek dla rodzin 1.30 — Bureau — Rozprzężenie obyczajów 8.50 — Burger L., 40 lat w służbie bociana 9.50 Czeska — Mączyńska M., Otworzyło się okno na świat 2.50 — l'Eermite P., Jak zabiłem moje dziecko 3.50 — Estreicherowa E. Dr., Handel żywym towarem —.25 — W obronie macierzyństwa —.20 Gutsche J., Czem być możemy 4.— Na drogę akademickiego życia 2.— Handel żywym towarem —.50 Könn: „Bądź czystym 0.70 — Korzonkiewicz J. X., Katolicy na front —.50 — Kozerski A. Dr., O ładzie i nieładzie w dziedzinie płciowej 2.— Kwiateczki Boże, „Henio" 1.80 — „Mała Nelly" 1.50 — „Marja Klotylda" 2.— „Mały Miłośnik Jezusa i Marji" —.90 — „Promienny żywot harcerza" —.80 — „U progu służby Bożej" —.80 — „Żołnierzyk Chrystusowy" —.90 — Maeder R. X., Katolikiem jestem 4.— Wielka tajemnica 1.50 — Młodzi ulubieńcy Jezusa — 1 VIII Anielski młodzieniaszek (A. Berti) — Jezusowa lilijka (Mała Lucia) — Ziemski aniołek (Livietto) — Anioł eucharystji (G. M Gruni) — Ofiarna Lila (Ryta Miączyńska) — Szymeczka — Anielski ministrant L. Vargues po 60 gr. — Ku Bogu (Henio) —.85 — Szereg wydawnictw o częstej Komunji św. w wyd. OO. Jezuitów.

Książki te najłatwiej nabywać w **Księgarni Krakowskiej. Kraków, ul. św. Krzyża l. 13.**



PRZEDPŁATA WYNOSI:

Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p.
Nr. P. K. O. 404.712
Nr. Telefonu 128-20
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr.
W tekście 2 razy drożej.—

Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne.
Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada ks. E. Lubowiecki.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.